

KULTURA WOLNEGO CZASU

Kościół nie separuje się od zagadnień, którymi żyje współczesny świat. Przeciwnie, pragnie je oświetlić światłem Chrystusa i pomóc w rozwiązywaniu problemów naszej epoki (KDK 10). Poprzez ziemski czas człowiek posuwa się ku ostatecznemu wypełnieniu, przygotowując się na wieczność. Na linii egzystencji ludzkiej istnieją różne odcinki czasowe: praca, ale też wolny czas. „Chrystus jest Panem czasu, jest jego początkiem i wypełnieniem; każdy dzień i każda chwila została ogarnięta jego Wcieleniem i Zmartwychwstaniem, by w ten sposób odnaleźć się w «pełni czasu»¹. Jak wypełnić czas wolny, określane też odpoczynkiem, bądź czasem rozrywki, by stawał się on okresem tworzenia chrześcijańskich wartości w życiu osobistym i wspólnym – budujących szeroko rozumianą chrześcijańską i ludzką kulturę.

Przemiany w kulturze wolnego czasu

Nowoczesne, wysoko rozwinięte społeczeństwa charakteryzuje wyraźny wzrost sfery wolnego czasu. Nazywane są one niekiedy wręcz społeczeństwami wolnego czasu. Dość powiedzieć, iż jeszcze w pierwszej połowie XIX stulecia praca robotnika najemnego sięgała nawet 14-16 godzin na dobę. Zasadniczo nie istniały płatne urlopy. Ilość wolnych dni była regulowana przede wszystkim ustawowo przyjętymi dniami świątecznymi. Już w pierwszej połowie XX wieku ustalili się standard 8-godzinny dzień pracy (zmniejszenie o niemal połowę). Zaczęto wprowadzać prawnie zagwarantowane płatne urlopy. W połowie tegoż stulecia - także ustawowo - w wielu krajach zaczęto najpierw skracać czas pracy w ostatnim dniu a potem stopniowo wprowadzać wolne soboty. Oczywiście istniało zróżnicowanie pomiędzy różnymi grupami zawodowymi i społecznymi. Inaczej wyglądał (i wygląda do dziś) czas pracy rolnika, a inaczej pracownika najemnego. Podobnie obciążone nad miarę są niektóre grupy, jak np. matki pracujące, menadżerowie biznesu. Generalnie jednak istnieje tendencja dążąca do skracania czasu pracy zawodowej, a co za tym idzie przesuwania akcentów życia ku aktywnościom po pracy².

Polskie społeczeństwo znajduje się w trudnym momencie przemian i nadrabiania zapóźnień ekonomicznych. Okres komunistyczny dawał w omawianym przez nas względzie pewną stabilizację. Na każdym spoczywał określony obowiązek czasu pracy, nie ważne, czy racjonalnie wypełniony. Każdemu należały się ustawowe dni wolne i urlopy. Owszem w wielu wypadkach istniała potrzeba dorabiania po pracy. Dziś generalnie został rozchwiany system prawa pracy. Powszechne jest zjawisko łamania jego norm, a więc nadmiernego obciążania pracowników. Z drugiej strony, materialne braki wymuszają dodatkowe prace. Trzeba jednak spodziewać się, że w miarę postępu i ekonomicznego rozwoju będą następowały w tym względzie stabilizacja oraz porządkowanie pracowniczych praw. Będzie się to wiązało z wyraźnym poszerzeniem sfery wolnego czasu.

Współcześnie mamy do czynienia zmianami jakościowymi w sferze wypełniania wolnego czasu. Co prawda nie ustał proces skracania czasu pracy. Dyskutuje się o jego dalszym ograniczeniu, choć nie w takim stopniu jak dawniej. Wiąże się to, np. z dalszym zastępowaniem człowieka przez maszyny bądź otwieraniem przestrzeni dla nowych miejsc

¹ Jan Paweł II, List apostolski *Tertio millennio adveniente* (10.11.1994), 10.

² Wiele trafnych analiz historycznych przemian wolnego czasu przeprowadza G. Toti w swej książce *Czas wolny*, Warszawa 1963. Por. też R. Bleistein, *Freizeit – Zeit kreativer Freiheit*, w: *Pastoral-Information XXIV*, Bonn 1991, s. 39-47.

pracy, by zapobiec bezrobociu. Gwałtownie natomiast przekształcają się formy spędzania wolnego czasu. Stają się one nieporównywalnie urozmaicone.

Czas wolny ulega emancypacji i staje się coraz bardziej autonomiczną sferą życia. Traktuje się o nim już nie tylko w relacji do świata pracy (czas po pracy, „odwrotność pracy”, regeneracja sił po pracy, kompensacja braków wywołanych obciążeniem przez pracę, funkcja suspensywna). Dostrzega się jego własne walory społeczne kulturotwórcze, otwierające przestrzeń rozwoju osoby. Niejednokrotnie pełni on funkcję demonstratywną - jest okresem poszukiwania nadzwyczajnych, oryginalnych a nawet ekstremalnych przeżyć, zaspokajających ludzką fantazję. Podkreśla się mocno jego kreatywną i kulturotwórczą funkcję. Choć oczywiście nie ztraca on swojego regeneratywnego znaczenia. W dobie zwiększających się stresów wywołanych przez narastające tempo życia i wiele nowych form pracy wymagających większego niż dawniej napięcia psychicznego, ta ostatnia funkcja nabiera specyficznego znaczenia.

Zagospodarowywaniem wolnego czasu częściej zajmują się wyspecjalizowane podmioty, które ofiarują określone oferty rozrywki. Przygotowują one odpowiednie urządzenia ułatwiające i uatrakcyjniające jego spędzanie (ośrodki rozrywkowe, turystyczne, narciarskie itp.) Powstaje tak zwany przemysł wolnego czasu coraz lepiej prosperujący (inaczej biały przemysł, przemysł rozrywkowy, przemysł turystyczny). Stał się więc wolny czas jednym z towarów nieźle sprzedających się. Formy jego spędzania są niejednokrotnie wręcz dyktowane przez owe ośrodki. Uciera się swoista moda na takie a nie inne rozrywki.

Przygotowanie ofert spędzania wolnego czasu przez odpowiednio przygotowane instytucje może oczywiście sprzyjać wartościowszemu jego wykorzystaniu, które będzie ubogacać człowieka. Niemniej rodzi się niebezpieczeństwo dyktatu form płytkich, mało wartościowych, by nie powiedzieć wprost złych, sprzyjających rozbudzeniu niskich instynktów i demoralizacji. Podanie gotowych propozycji sprzyja wyłączeniu osobistej aktywności. Człowiek zamiast sam tworzyć kulturę, być poniekąd jej współbohaterem, staje się tylko jej biernym odbiorcą. Preferowane formy spędzania wolnego czasu często okazują się kosztowne i niedostępne dla wielu osób. Także i tutaj ujawniają się nierówności społeczne w dostępie do kultury. Człowiek nie mogąc pozwolić sobie na skorzystanie z drogiej oferty, po prostu nie korzysta z dobrodziejstw wolnego czasu. Gdy równocześnie zatracił umiejętność samo-organizacji tegoż czasu, zabija go byle czym.

Czas wolny coraz częściej spędzany jest poza domem. Zjawisko to jest znakiem odchodzenia od tradycyjnych form rodzinnych i sąsiedzkich, które sprzyjają budowaniu więzów wśród najbliższych. Często dzieje się tak, iż każdy z członków rodziny ma swoje własne środowisko rozrywki. Staje się to jednym z czynników zagrożenia wspólnoty. Choć nie można wykluczyć odwrotnej sytuacji, iż właśnie w tym czasie rodzina udaje się poza rodzinny dom na wspólny wypoczynek, co sprzyja umocnieniu jej jedności³.

Równocześnie z tymi zjawiskami obserwuje się odchodzenie od wiązania odpoczynku z religijnym świętowaniem. Czas wolny staje się rzeczywistością świecką. Bóg nakazując człowiekowi odpoczynek w siódmym dniu, uczynił zarazem ten dzień świętym⁴ - przeznaczonym dla oddania czci Bogu, ale też wypełnionym refleksją nad sensem i celem życia. Kojarzenie odpoczynku po pracy z przeznaczeniem go na czas komunikacji z sacrum było charakterystyczne nie tylko dla Starego Testamentu i chrześcijaństwa. Tak myślały inne religie. Wraz z rozwojem przemysłu, walką robotników o skrócenie czasu pracy a następnie emancypacją tej sfery życia następowała jej zeświecczenie. Oczywiście łączyło się to z ogólniejszymi procesami sekularyzacyjnymi.

³ Por. List pasterski Episkopatu Polski *O chrześcijańskich walorach turystyki*, Warszawa, 16-18 marca 1995 r., 2.

⁴ Por. Rdz 2, 2-3.

Wielu praktyków, czego nie trzeba specjalnie udowadniać, zauważa, iż z okresem przeżywania wolnego czasu wiąże się szereg moralnych problemów. Wie osób kojarzy ten czas z fałszywie pojmowaną wolnością, rozumianą jako zrzucenie zasad i norm życia, także moralnych. Stąd też – być może częściej niż w innych sferach życia – w wolnym czasie ujawniają się rozliczne słabości i wady ludzkie. Szereg z nich można nazwać „grzechami wolnego czasu”. Na niektóre zwrócimy uwagę bardziej szczegółowo za chwilę.

Walory wolnego czasu

Już pobieżne wymienienie nowych zjawisk związanych ze sferą wolnego czasu, jak też zasygnalizowanie moralnych zagrożeń, wskazuje na szereg problemów ważnych z pastoralnego punktu widzenia. Czy czas wolny, także dany człowiekowi przez Boga, może stawać się czasem jego integralnego rozwoju? Czy więc realizacja wartości z nim związanych pomoże w kształtowaniu ludzkiej osoby? Czy też stanie się on czasem pustym bądź czasem realizacji pseudo wolności, prowadzącym do destrukcji? Może się zdarzyć, iż człowiek fałszywie pojmuje wolność związaną z wolnym czasem, bądź też nieprawidłowo odczytuje jego wartości. Kluczową kwestią staje się zatem odpowiedź na pytanie, czym ten czas winien być wypełniony z chrześcijańskiego punktu widzenia⁵. Kolejnym zadaniem będzie odpowiednie kształtowanie chrześcijańskiego wychowania w tym aspekcie. A więc stawiamy pytanie o kulturę wolnego czasu – kulturę wypoczynku.

Czas wolny, zwany inaczej uwolnionym, który pozostaje człowiekowi po pracy zawodowej i wszystkich innych koniecznych czynnościach nie jest jedynie okresem regeneracji sił. Otwiera możliwość realizacji tych wartości, których być może nie można osiągnąć podczas pracy zawodowej. Sobór Watykański II krótko, acz dosadnie mówi o odprężeniu duchowym, wzmocnieniu fizycznego i psychicznego zdrowia, kształceniu i doskonaleniu umysłu, poznaniu innych ludzi i nawiązaniu z nimi bliższych kontaktów (KDK 6), a dalej poświęcaniu się życiu rodzinnemu, kulturalnemu, społecznemu i religijnemu (por. KDK 67).

Czas ten zatem służy szeroko rozumianemu dobru osoby ludzkiej. Przyczynia się do jej integralnego wzrostu zarówno w sferze fizycznej, psychicznej, jak i duchowej. Przy obserwowanym dziś ogólnym obniżeniu fizycznej prężności, trzeba mówić o okazji do ruchu i cielesnych ćwiczeń poprzez uprawianie sportu i turystyki. Pedagogika dawno odkryła to, co wyraża lakonicznie przysłowie „w zdrowym ciele, zdrowy duch”. Ruch wysiłek, formują wiele duchowych cnót, takich jak wytrwałość, cierpliwość, opanowanie siebie, odwaga. Podczas sportu i zabawy kształtują się cnoty społeczne. Człowiek ma w tym czasie okazję rozwijać bogate zainteresowania, poszerzać horyzonty swej wiedzy, nie ograniczony sztafpą pracy zawodowej i codziennych obowiązków. Podkreślić trzeba szczególnie otwarcie przestrzeni dla osobistej refleksji, która pomaga w poszukiwaniu sensu życia.

Wolny czas jest dogodną okazją do spotkania się ze światem natury i kultury. Kontakt z pięknem przyrody uszlachetnia ludzkiego ducha, wpływa na łagodzenie napięć codziennego życia. Doskonałość i harmonia w niej panująca pozwala na odkrycie tajemnicy życia i kieruje ku Stwórcy. Cisza i urok natury otwierają dogodne warunki do kontemplacji. Poprzez bezpośrednie obcowanie z nią człowiek ma możliwość uczulić się na jej piękno. To z kolei kształtuje prawidłową kulturę odniesienia do przyrody i owocuje podjęciem kroków ku jej ochronie oraz rozwijaniu proekologicznych postaw.

W czasie wolnym człowiek ma dogodną okazję spotkania się z wytworami ludzkiej kultury poprzez zwiedzanie jej pomników (turystyka), uczestniczenie w różnorodnych kulturalnych imprezach (koncerty, odczyty, spektakle teatralne, filmy, wystawy itd.),

⁵ Por. M. Ostrowski, *Duszpasterstwo wobec problemu wolnego czasu człowieka. Aspekt moralno-pastoralny ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień turystyki*, Kraków 1996, s. 177-212.

czytelnictwo, korzystanie ze środków masowego przekazu, uczestnictwo w zespołach pielęgnujących kulturę (chóry, grupy taneczne, folklorystyczne, malarskie itp.). Nie zamykając ostatecznie listy, można dodać nowe formy, takie jak internet stający się oknem na świat bądź formy multimedialne. Podkreślmy w końcu, iż wskazane formy kultury, nasycone religijnymi pierwiastkami otwierają ewangelizacyjne szanse.

Czas wolny sprzyja rozwijaniu międzyludzkich więzów. Podczas pracy i w codziennych okolicznościach życia, w międzyludzkich kontaktach bierze górę pierwiastek przedmiotowy. W sytuacjach luźniejszych, jakie stwarza wolny czas, istnieje większa szansa upodmiotowienia tychże relacji – bliższego poznania, wewnętrznego otwarcia, a co za tym idzie, nawiązania głębszego osobistego dialogu. Za przykład niech posłużą przyjaźnie zadziergane podczas turystyki, a w życiu rodzinnym, jak wspomnieliśmy wyżej, wspólny wypoczynek cementujący jej więzi.

Podkreślaliśmy już, iż pierwotnym celem odpoczynku po pracy było religijne świętowanie, a więc nawiązywanie kontaktu ze sferą sacrum. Najgłębszego teologicznego sensu odpoczynku należy poszukiwać w dążeniu do zjednoczenia z Bogiem (eschatologiczny spoczynek w Bogu)⁶. Mimo zasygnalizowanych sekularyzacyjnych tendencji w tym względzie, czas wolny nie przestał być dogodnym okresem dla rozwoju religijnego życia i zdążania człowieka bliżej Boga. Daje on okazję do spokojnej, nie zakłóconej codzienną krzątaniną modlitwy, udziału w liturgii, pogłębienia religijnej wiedzy i świadomości (lektura religijna, rekolekcje, dni skupienia). Jest więc okresem umacniania wiary. Szczególnie ważna jest tu niedziela, jako pierwszy spośród chrześcijańskich świątecznych dni – pascha tygodnia. Nie negując jej humanistycznych walorów (*dies hominis*), trzeba mocno podkreślać jej religijny charakter – zdążanie do pogłębienia więzi z Chrystusem i korzystania z paschalnych łask (*dies Christi*) – ukierunkowujący człowieka ku jego właściwemu ostatecznemu celowi (*dies dierum*), umacniający nadprzyrodzoną nadzieję⁷.

Panorama wybranych problemów

Podjęmy próbę scharakteryzowania wybranych kwestii związanych z kulturą wolnego czasu. Nie będzie to lista kompletna. Nie da się zresztą takiej skonstruować. Ich eksplikacja pozwoli uczulić na problemy związane z tą sferą życia oraz ukierunkuje pastoralne odpowiedzi.

Jednym z pierwszych jest właściwe wyważenie pomiędzy pracą a czasem wolnym. W tym momencie pomijamy aspekt prawny, który dotyczy godziwej ilości czasu wolnego przyznawanego przez pracodawców. Chodzi o osobisty stosunek człowieka do tych dwóch sfer życia. Z jednej strony może nastąpić tak mocne zaangażowanie w pracę, że zostanie zmarginalizowany odpoczynek. Zagraża to negatywnymi konsekwencjami w dziedzinie zdrowia, które przecież jest jednym z podstawowych Bożych porządku natury. Jak się zdaje, wiele osób nie ma odpowiedniej świadomości co do obowiązku troski o ten dar, wpływającego przecież z dekalogu. Negatywne konsekwencje mogą pójść dalej. Sięgnąć w sferę np. życia rodzinnego (brak czasu dla rodziny) bądź religijnego (brak czasu na modlitwę). Z drugiej strony, człowiek może przyjąć pewien rodzaj ludycznej koncepcji życia, w której głównym celem jest zdobycie jak największej ilości czasu wolnego i rozrywki, co będzie się wiązać z porzucaniem obowiązków. Obydwie koncepcje życia z chrześcijańskiego punktu widzenia nie mogą zostać ocenione pozytywnie. Idealem jest roztropna harmonia, uwzględniająca dobro ludzkiej osoby i dobro społeczne⁸.

⁶ Por. M. Ostrowski, *Teologiczne rozważania nad problemem odpoczynku*, w: *Polonia Sacra*, t. 1/1997, s. 187-200.

⁷ Por. Jan Paweł II, List apostolski *Dies Domini* (31.05.1998.), zwłaszcza rozdziały II i IV.

⁸ Por. np. H. Rahner, *Der spielende Mensch*, Einsiedeln 1990, s. 15, 20 i 33.

Z religijnego i duszpasterskiego punktu widzenia szczególnie ważny staje się problem świętowania. Choć sama etymologia słowa święto wskazuje na odniesienie do sfery sacrum, samo świętowanie nie jest zjawiskiem li tylko religijnym. Ma miejsce także w życiu świeckim. Wskazywaliśmy już sekularyzacyjne procesy dotyczące wolnego czasu, których efektem jest zeświecczenie święta. Nie chcemy dyskutować nad bogatą problematyką przemian świętowania. Natomiast zasygnalizujmy kwestię relacji pomiędzy jego religijno-liturgicznymi formami a tymi, które mają miejsce w świeckiej sferze. Nie istnieje sprzeczność pomiędzy radością chrześcijańską wyrażaną w religijnym święcie a właściwie pojętymi radościami ludzkimi doświadczanymi w świeckim życiu. Te ostatnie najgłębsze źródło odnajdują w Bożych darach⁹. Duszpasterskim pytaniem jest dziś: jak świętować, by nie zatracić sacrum. Z drugiej strony, co zrobić, by liturgiczne świętowanie stawało się inspiracją dla właściwie i w sposób bogaty przeżywanego świętowania rodzinnego bądź społecznego. Inaczej mówiąc, by przedłużało się w całym życiu, rzutując na kulturę przeżywania całego wolnego czasu.

Częstym zjawiskiem polegającym na nieumiejętności właściwego korzystania z czasu wolnego jest tzw. neuroza niedzielna (neuroza wolnego czasu)¹⁰. Polega ona między innymi na tym, że człowiek nie jest w stanie w pełni oderwać się od tempa i rytmu pracy oraz dnia codziennego. Także i tutaj staje się zaspieszony, gorzej, bo niezdolny do zatrzymania się i spokojnej refleksji nad samym sobą oraz otaczającym go światem. Pragnie on doświadczenia mocnych i oryginalnych przeżyć. Nurtuje go chęć podróży jak najdalej od miejsca zamieszkania w celu poznania nowych okolic, zobaczenia jak najwięcej, w jak najkrótszym czasie, a niekiedy tylko samego wyjazdu jak najdalej, dla samego wyjazdu. Wszystko to sptyca jego doświadczenia, sprawia, iż jest on powierzchownym obserwatorem. Nie jest zdolny do zintegrowania w sobie bogatych wydawałoby się przeżyć wolnego czasu. Zatem, choć obiektywnie cenne, subiektywnie nie przyczyniają się one do spodziewanego wzrostu. To wszystko nie sprzyja także rozwijaniu religijnego życia, które wymaga ciszy i spokoju. Jak więc pomóc człowiekowi, by zdobył umiejętność zatrzymania się i głębszej refleksji? Opanowania niepokonanych pragnień, które wcale nie przyczyniają się do jego rozwoju. Powiedzmy inaczej, rozbudzić w człowieku chęć wyciszenia i kontemplacji, która pozwoli mu na zadumę nad sensem istnienia i wzniesieniu ku temu co nadprzyrodzone.

Obszernym zagadnieniem jest korzystanie z mediów masowych. Stworzone zostały one między innymi po to, by wypełnić wolny czas i uczynić go bogatszym. Są one dziś jednym z najbardziej decydujących nośników kultury a zarazem czynników kształtujących kulturę wolnego czasu, wpływającymi na jej poziom, by nie powiedzieć dyktatorem w tym względzie. Wydaje się, jak to już sygnalizowaliśmy, w przyszłości znaczenie gotowych ofert ze strony mediów proponujących wypełnianie wolnego czasu będzie coraz bardziej wzrastało. Oferowane formy może cechować wysoki poziom kulturalnej twórczości bądź przeciętność. Stąd też wypełnienie wolnego czasu może być bogate lub płytkie. Niestety zdarza się, iż media poddane komercyjnym prawom, zamiast proponować coś co jest trudniejsze i bardziej wymagające, ale sprzyja wzbogaceniu duchowemu, pochlebiają nie zawsze najwyższych lotów potrzebom odbiorców. W ten sposób wspomagają przeciętność, by nie powiedzieć idą za najniższymi instynktami. Zadaniem mediów jest prezentowanie tego, co będzie odbiorcę podciągało wzwyż.

Z przekazem medialnym zawsze łączy się niebezpieczeństwo utrwalania postaw bierności. Adresat przestaje wówczas być twórcą kultury, zachowując się pasywnie. Nie negocjując waloru informacyjnego, rozbudzania pozytywnych uczuć, wyobraźni, wielu społecznych cnót itd., media powinny także pobudzać do osobistej aktywności w wolnym

⁹ Por. cyt. list *Dies Domini*, 58.

¹⁰ Por. np. E. Golomb, *Die Freizeit*, w: *Handbuch der Pastoraltheologie*, Freiburg – Basel – Wien 1969, Bd. 4, s. 407.

czasie. Obok formowania wysokiej odpowiedzialności medialnych twórców, stałym i palącym zadaniem jest wychowanie człowieka do odbioru medialnego przekazu. Przede wszystkim uczenie umiejętności wyboru. Przy czym nie chodzi o proste rozróżnienie między dobrem a złem, ale spośród wielu propozycji wybieranie tego lepsze i wartościowsze. Kształtowanie kultury smaku, krytycyzmu wobec niekiedy skrzętnie zawołanych manipulacji.

Częstą formą wypełniania wolnego czasu jest sport. Może być uprawiany przez człowieka w czynny sposób. Może też stawać się widowiskiem. Sport sam ze siebie stanowi szansę wielorakiego rozwoju. Mówimy o kulturze fizycznej - dbałości o zdrowie, prężność ciała. A więc troszczyć o rozwój Bożych darów pierwszych w porządku natury. Sport przyczynia się do wyrabiania duchowych cech, np. wytrwałości, siły ducha, umiejętności współżycia we wspólnocie, szlachetnych odruchów. Staje się źródłem przeżyć emocjonalnych i estetycznych. Wszystko to buduje kulturę osobistą i społeczną. Znane są powszechnie liczne nadużycia w tej sferze poczynając od stawiania na wyczyn, a nie rozwój człowieka, sztuczny doping, ujawnianie się niskich instynktów podczas sportowych imprez owocujących przemocą i wandalizmem. Sport staje się dziedziną szczególnie podatną na komercjalizację. Zawody sportowe są bardziej widowiskiem biernie odbieranym przez tłumy. Jak więc pielęgnować, a często przywracać sportowi jego właściwe walory, zdolne rozwijać człowieka i ubogacać społecznie.

Istnieją specyficzne sytuacje, gdy duża ilość czasu wolnego pojawia się w życiu człowieka w sposób niespodziewany. Choroba wyrывa z rytmu pracy, niekiedy kończy się kalectwem i rentą. Innym razem jest to bezrobocie. Istnieją tu pewne analogie z okresem emerytury, choć spodziewanym, jednak dla wielu trudnym do akceptacji. Zmienia się wówczas diametralnie rytm życia człowieka. Dla wielu nadmiar czasu wolnego staje się trudnym do uniesienia obciążeniem, dla innych pustką. Powstaje więc pytanie, co zrobić, by czas ten nie był pusty, bezwartościowy, ale został mimo wszystko pożytecznie zagospodarowany, przyczyniając się do rozwoju człowieka a nie jego degradacji.

W kontekście naszych analiz warto wspomnieć o nowym zjawisku „tele pracy”. W związku z rozwojem internetu wiele osób może wykonywać swą pracę zawodową w domu. W łatwy sposób łączą się one z pracodawcą. Przez sieć otrzymują konieczne dla siebie dane i tą samą drogą wysyłają rezultaty swej pracy. Nie muszą więc wyjeżdżać do pracy. Pozostając w swoim domu, same regulują czas pracy, ale też czas odpoczynku. Mamy tutaj pewne analogie ze znaną pracą chałupniczą. Ta ostatnia jednak częściej kojarzy się z rzemiosłem wytwarzającym jakieś materialne przedmioty. Ma z natury pewne ograniczenia. W tradycji etycznej Kościoła zakazywano prac zarobkowych w święta. Natomiast inaczej traktowano czynności intelektualne. Tymczasem dziś są one również pracą i to bardzo ciężką, pochłaniającą ogromną ilość czasu. Przywiązanie do komputera ogranicza fizyczną rekreację. W równej mierze zabiera chwile konieczne na kontakt z Bogiem. Doświadczenie wskazuje, iż w wirtualnym świecie komputerów człowiek łatwo zatraci poczucie czasu i jego zdrowego rytmu. Łatwo z jednej strony popaść w „pracoholizm”, ale też łatwo zwalniać się z systematycznie wykonywanych obowiązków. Przy tym systemie można zatracić poczucie granicy między dniem pracy a dniem świątecznym. Tego rodzaju praca wymaga dużej samodyscypliny oraz samokontroli w regulowaniu zawodowych zajęć i odpoczynku.

Pastoralne implikacje i zadania

Kościół uczy człowieka umiejętności wyboru spośród różnych dóbr tego świata. I to nie tylko wyboru pomiędzy złem a dobrem, ale pomiędzy tym co bardziej lub mniej wartościowe. Co może skuteczniej przyczynić się do jego rozwoju. Jan Paweł II napisze: „Spośród różnych form ludzkiej kultury oraz rozrywek, jakie proponuje społeczeństwo,

wierni winni wybierać te, które najbardziej odpowiadają życiu zgodnemu z nakazami Ewangelii”, kierując się zawsze prymatem Boga i godności człowieka¹¹. Staje więc przed Kościołem zadanie wychowawcze. Na pierwszym miejscu ukazywanie walorów wolnego czasu z uwypukleniem jego chrześcijańskich treści. Często będzie to formowanie umiejętności krytycznej postawy wobec proponowanych form jego spędzania oraz uczulanie na to, co może zniewalać człowieka. Uwrażliwianie, iż nie jest to okres „słodkiej bezczynności”, lecz czas służący odzyskiwaniu pełnej równowagi osobistej i zdobywania wartości, które w wieloraki sposób sprzyjają rozwojowi ludzkiej osoby oraz społeczności. Szczególnie ukazywanie, iż kryją się w nim teologiczne aspekty – czas ten staje się ważkim odcinkiem realizacji powołania danego przez Boga¹².

Jak się zdaje, duszpasterstwo powinno w większym stopniu uwzględnić ten problem, przezwyciężając pewne narosłe resentymenty, nie ograniczając się *cura animarum*, ale widząc swą misję szeroko, jako diakonię służącą wszechstronnie i integralnie rozumianemu dobru człowieka¹³. Każdy chrześcijanin spotka się z problemem wolnego czasu, zwłaszcza, że jak zauważyliśmy, istnieje tendencja ku zwiększaniu roli tegoż odcinka życia we współczesnych wysoko rozwiniętych społeczeństwach. Jest tu dla Kościoła zadanie odpowiednio kształtowanej katechezy i kaznodziejstwa oraz wielorakich duszpasterstw specjalistycznych. Poruszaniu tegoż problemu w posłudze słowa winny służyć nie tylko okresy związane z wypoczynkiem (ferie, urlopy). Zagadnienie powinno znaleźć swe miejsce w regularnie prowadzonych formach. Szczególnie otwiera się tu pole dla apostolatu świeckich prowadzonego w stowarzyszeniach i ruchach chrześcijańskiej odnowy.

Mimo zasygnalizowanych niedostatków w tym względzie, Kościół w Polsce ma w tej dziedzinie niemałe doświadczenia. Warto wspomnieć wiele duszpasterstw, które od szeregu lat organizowały całą gamę tzw. wakacyjnych akcji, np. rekolekcji oazowych, wczaso-rekolekcji dla chorych, wakacji na których był obecny kapłan z duchową posługą. Do tego dodać wielki ruch pielgrzymkowy, zwłaszcza pielgrzymek pieszych. Wymieniane formy łączą w sobie wypoczynek ducha i ciała. Już w komunistycznej epoce parafie były ośrodkami rozwoju niezależnych kulturalnych inicjatyw, dając przestrzeń twórcom kultury i to nie tylko chrześcijańskiej. Od dziesiątek lat przy wielu parafiach istniały biblioteki. W ostatnich kilkunastu latach Kościół zaczyna zdobywać nowe doświadczenia. Obok kontynuowania dawniejszych form, mamy do czynienia z rozwojem katolickich stowarzyszeń sportowych, parafialnych domów kultury i oratoriów, parafialnych klubów seniora, turystyką religijną. Zauważa się powstawanie bogatszej własnej infrastruktury, będącej własnością diecezji, parafii bądź kościelnych ugrupowań (ośrodki rekolekcyjno-wczasowe, boiska sportowe).

Wszystkie owe inicjatywy, obok innych możliwych funkcji, pomagają w zagospodarowywaniu wolnego czasu. Przede wszystkim zaś stanowią ośrodki oddziałujące wychowawczo. Uczą i dają godne naśladowania - także w innych środowiskach - modele spędzania wolnych chwil. Można wręcz zaryzykować, iż w niektórych rejonach, przy ogólnym upadku instytucji organizujących wolny czas i ich komercjalizacji, są wyspami społecznej inicjatywy w tym względzie. Są one zdolne ten czas zorganizować tanio, atrakcyjnie, wychodząc naprzeciw uboższym, a przede wszystkim nie pomijając jego duchowych walorów.

¹¹ Cyt. list *Dies Domini*, 68.

¹² Por. Papińska Rada ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych, *Wskazania dla duszpasterstwa turystycznego*, w: *Duszpasterstwo pielgrzymów i turystów*, red. M. Ostrowski, Kraków 2003, zwłaszcza ss. 136-152.

¹³ R. Bleistein, *Pastoraltheologische Überlegungen zum Tourismus*, w: *Tourismus-Pastoral*, Würzburg 1973, s. 105 i 120.